

COZL wciąż pod napięciem

KONFLIKT Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej cały czas walczy o płynność finansową, a atmosfera w szpitalu jest coraz bardziej napięta. 500 pracowników dotknęły cięcia płac

KATARZYNA PRUS

Jak poinformował Jerzy Kuliński, dyrektor COZL, na obniżkach wynagrodzeń szpital oszczędza miesięcznie ok. 780 tys. zł. Dodał, że do piątku 10 osób nie przyjęło wypowiedzenia warunków pracy i płacy, tym samym rezygnując z zatrudnienia w COZL. To m.in. laboranci, sanitariusze, salowe, ale też lekarze.

– Mieliśmy do wyboru zwalniać ludzi albo obniżyć wynagrodzenia. Wybraliśmy tę drugą opcję. Na 1200 pracowników obniżki dotknęły 500 – mówi Kuliński. – Z kolei 30 osób było w takiej sytuacji, że nie osiągały minimalnego pułapu wynagrodzenia, jaki jest w tym szpitalu. Dlatego musieliśmy im je podnieść.

– Pracuję w COZL 36 lat i w momencie przejścia na emeryturę miałam 2,3 tys. zł wynagrodzenia, po studiach i specjalizacji. Gdzie wtedy była solidarność i związki, dlaczego nie broniły takich pracowników? – zarzucała związkowcom jedna z pielęgniarek. – Dopiero teraz



W COZL 500 osób będzie zarabiał mniej. Na obniżkach szpital oszczędza 780 tys. zł miesięcznie

mam podniesione wynagrodzenie do 2,9 tys. zł.

– Związki nie są od podnoszenia płac – odpowiedział jej jeden z przedstawicieli

Solidarności, która działa w Centrum.

Do obniżek płac odniósł się także marszałek Sławomir Sosnowski. – Wiem, że

to boli, ale musicie państwo zrozumieć tych pracowników, którzy mieli dotychczas zbyt niskie wynagrodzenia i trzeba było im je podnieść. A

tymczasem były na przykład osoby na stanowiskach konserwatorskich, które miały zarobki rzędu 100 tysięcy złotych rocznie – powiedział Sosnowski. – Takie dysproporcje trzeba było zlikwidować. Nawet po obniżkach zarobki w COZL są najlepsze w mieście.

Na pytanie pracowników o koncepcję rozwoju centrum, marszałek wskazał na niepewną sytuację jeśli chodzi o finansowanie służby zdrowia m.in. w kontekście planowanej likwidacji NFZ. – Poruszamy się po niepewnym gruncie. Nie ma nadal kontraktów dla nowo powstałych oddziałów i nie wiemy też, co będzie dalej z NFZ – zaznaczył Sosnowski. – Kierunek rozwoju centrum będzie dyskutowany w szerszym gronie z udziałem ekspertów z zakresu medycyny.

Dodał, że nie wyklucza powrotu koncepcji łączenia szpitali. Marszałek zapewnił również, że zrobi wszystko, żeby jak najszybciej dokończyć inwestycję, na co jest szansa w połowie przyszłego roku.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI